Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok V. Krakow, dnia 1 grudnia 1929 r. Nr 23.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

W ciężkiej i poważnej chwili!

Jesteśmy w chwili obecnej w najcięższym ogniu walki o poprawę bytu.

Po wiecach niedzielnych, odbędzie się dnia **8-go grudnia b. r. Kongres ogólno-urzędniczy**, który skrystalizuje nasze żądania.

Są one natury podwójnej a) **materjalnej**, b) **moralnej**.

Przy tej sposobności pragniemy jasno i uczciwie określić nasze stanowisko, powiedzieć co nas boli, czego chcemy i do czego dążyć będziemy.

Przedewszystkiem stwierdzić musimy, że walka nasza **o zapewnienie chleba dla nas i dla rodzin naszych opierać się będzie jedynie i wyłącznie na gruncie ekonomicznym**, przyczem zaznaczamy, że **cały ogół gotów jest solidarnie i karnie poprzeć nasze najsłuszniejsze postulaty.**

Równocześnie jednak stwierdzamy z całą stanowczością, że w walce tej pozostaniemy **zdala od wszelkich walk politycznych i że wszelkie zakusy wciągnięcia nas w wir walk politycznych, pozostaną bezskuteczne**, gdyż jakimkolwiek próbom w tym kierunku, przeciwstawimy się z całą stanowczością.

Mamy jasno wytknięty cel i nie mamy najmniejszego powodu ukrywać go.

Dążymy do uregulowania **kwestji materjalnej, by pracownik państwowy nie musiał drżeć o byt swój i swej rodziny**, lecz by mając zapewniony dach nad głową, mógł się w całości oddać służbie publicznej, tworząc główną podwalinę ładu i porządku wewnętrznego.

Dotychczas widzieliśmy i odczuwaliśmy na tem polu poważne luki, jeśli wprost nie lekceważenie przez czynniki miarodajne.

Pracownik państwowy musi mieć bezwzględne przeświadczenie, że Rząd o jego los dba i że nie dopuści do krzywdy, ani jego, ani rodziny.

Dotychczasowe położenie materjalne przeżarło duszę każdego pracownika niewiarą i pesymizmem, które to przejawy nie mogą się dłużej utrzymać, bez fatalnych następstw nietylko dla mas urzędniczych, ale też i samego Państwa.

Uczciwość nakazuje nam w chwili tak ważnej, jaką jest obecna, zwrócić uwagę, że w masach dojrzewa myśl chwycenia się środków samoobrony, czy to w formie jakiejś wspólnej demonstracji, czy też radykalniejszych środków w postaci strajku, do czego za żadną cenę dopuścić nam nie wolno, tak ze względu na nasze ciężkie położenie wewnętrzne, jak i ze względów międzynarodowych.

Fundusze na poprawę, choćby dorywczą, muszą się znaleść za wszelką cenę. Masy urzędnicze czekają na dowód, że sfery miarodajne czynią wszystko co do nich należy, **by rozgoryczenie ułagodzić** i nie dopuścić do, niedającego się obliczyć w następstwach aktu rozpaczy.

Poza kwestją natury materjalnej, żądamy również zabezpieczenia naszych praw pod względem **moralnym**. Pracownik państwowy nie może się czuć w Państwie obywatelem zdeklasowanym trzeciej, czy czwartej klasy, któremu inni bezkarnie urągają na każdym kroku.

Nędza materjalna, upośledzenie moralne, brak pewności jutra, ciągła zmora przeniesień z jednego końca Państwa na drugi, niedocenianie, czy też lekceważenie najkardynalniejszych praw do życia, graniczące nieraz z igraniem jestestwa człowieka — to strumień goryczy, który już przepełnił kielich naszych klęsk po brzegi, tak, że już nawet na dalsze krople niema miejsca.

Rozgoryczenie powszechne, ugruntowane na biedzie i nędzy stało się dziś formalną klęską i doszło do tego stopnia, że najbardziej cierpliwi i lojalni wołają głosem rozpaczy — dość wszystkiego — dalej bez natychmiastowej pomocy bezwarunkowo nie wytrzymamy. —

Dobrze się stało, że Kongres zbierze się dnia 8. grudnia i ujmie sprawę w swe rece.

Kongres ogólno urzędniczy odbędzie się 8-go grudnia w Warszawie.

Prenumerata na rok 1930.

Administracja „Jedności" ogłasza **odnowienie prenumeraty** na rok **1930** na dotychczasowych warunkach.

Prenumerata **roczna wynosi 9 zł: półroczna 5 zł, kwartalna 2 zł 50, z dostawą do domu.**

Przedpłatę należy uiszczać czekami P. K. O. Nr. 404.983.

Administracja „Jedności".

Wiece ogólno-urzędnicze w kraju.

Ubiegła niedziela była dniem masowych zebrań i wieców urzędniczych w całym kraju. — Szczególnie liczne zebrania odbyły się w Krakowie, w Warszawie, w Poznaniu, Lwowie, Bydgoszczy, Łodzi i t. d. Ogółem odbyło się 16 wielkich wieców.

Wszystkie te zgromadzenia urządziły wspólnie zrzeszenia i organizacje funkcjonarjuszy państwowych rozmaitych odcieni politycznych i w uchwalonych rezolucjach domagały się zgodnie polepszenia obecnych, nędznych płac, potestowały przeciw odmownemu stanowisku rządu wobec przedkładanych mu przez delegacje urzędnicze postulatów i wezwały Sejm do zaopiekowania się losem ma surzędniczych.

Akcja na tem się jednak nie kończy. Mianowicie na 8 grudnia zwołany został **do Warszawy** staraniem Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń urzędniczych wspólnie z Centralną Komisją Porozumiewawczą **ogólno-urzędniczy Kongres** dla poparcia uchwał powziętych na poszczególnych zgromadzeniach kraju.

WARSZAWA.

W Warszawie odbył się wiec w sali kina „Palace" przy ul. Chmielnej, wypełnionej po brzegi uczestnikami, w obecności posłów Berezowskiego (Str. Nar.), Jankowskiego (NPR), Dąbskiego (Str. Chł.), Niedziałkowskiego (PPS.) i sen. Januszewskiego (Wyzw.).

Położenie ekonomiczne poszczególnych grup urzędniczyc przedstawił p. Raabe, wykazując niedostateczność uposażeń, wobec czego urzędnicy muszą prowadzić energiczną akcję u Sejmu i rządu. Stosunek rządu do spraw pragmatyki, emerytur, urlopów, ubocznych uposażeń, jest niezadawalający. Sprawa urzędnicza jest obecnie już sprawą ogólno-państwową. Poseł Kuryłowicz imieniem ZZK. i p. Nowakowski imieniem Zjednoczenia Kolejowców Polskich omówili rozpaczliwą sy-

tuację kolejowców. Kolejno przemawiali reprezentanci innych grup pracowniczych. Po przemówieniach posłów, którzy przyobiecali poparcie dla akcji urzędników uchwalono rezolucje **tej samej treści, co na wiecu krakowskim.**

POZNAŃ.

W Poznaniu, w sali „Domu Rzemieślniczego" obradowało około 4000 urzędników. Jednogłośnie przyjęto rezolucję, domagającą się poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych, a mianowicie podwyższenia poborów o 25 procent i wypłaty, zaległej za rok 1928, podwyżki mieszkaniowej.

LWÓW.

We Lwowie wiec odbył się w sali „Sokoła" przy współudziale około dwóch tysięcy osób, oraz posłów: dra Pierackiego, Diamanda i dra Kozłowskiego. W prezydjum zasiedli przedstawiciele Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Zawodowego Związku Maszynistów, Związku Pocztowców. Związku Urzędników Państwowych i Związku niższych funkcjonarjuszy.

Przemawiał p. Maksamin, wskazując na procentowe obniżenie poborów. poczem zabrał głos inż. Łopuszański, prezes Z. K. P. Mowca wskazał na radykalną zmianę, jaka zaszła w psychice pracowników państwowych. Zaczynają oni szukać właściwych przyczyn swej nędzy, a zarazem szukać środków do ich usunięcia. Źródłem chaosu i niedomagań w każdej dziedzinie życia państwowego jest lekceważenie prawa, tej głównej podstawy każdego zdrowego ustroju państwowego. Pracownicy państwowi czują się w zupełnem prawie podnieść stanowczy protest przeciw tej nierozważnej zabawie, narażającej na szwank interesy Państwa.

Pos. Pieracki wskazał na źródła, z których można pokryć wydatki związane z polepszeniem bytu urzędników, zaś poseł Diamand polemizował z wywodami posła Kozłowskiego. Gdy ten ostatni próbował jeszcze raz przemawiać — sala jednomyślnie uchwaliła sprzeciw.

ŁÓDŹ

W Łodzi starano się uniemożliwić urzędnikom urządzenie wiecu, gdyż widocznie wskutek „wyższych" poleceń żaden z właścicieli nie chciał udzielić sali. Mimo to **wiec odbył się poza miastem** przy licznym udziale uczestników. Po wysłuchaniu referatów uchwalono rezolucje.

W RADOMIU WIEC ROZWIĄZANY.

W Radomiu odbył się w ub. niedzielę wiec, zwołany przez Zjednoczenie Kolejowców Polskich. Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych. Związek Urzędników Kolejowych, oraz Związek Pracowników Poczty i Telegrafów. Na wiec, jak podaje dziennik „Słowo", przybyło przeszło dwa tysiące osób.

Wiec zagaił prezes Zjednoczenia Kolejowców Polskich p. Książek. Ogólne położenie pracowników państwowych przedstawił pos. Grylowski, wykazując, jak rząd od roku 1926 „stale oszczędza na żołądkach pracowników państwowych, którzy stracili już setki miljonów złotych i są do najwyższego stopnia rozgoryczeni". Rezerwy kasowe, z których według obietnicy z 26 października b. r. premjera Świtalskiego miał rząd wypłacić zaległy dodatek mieszkaniowy, wydano na inne cele.

Obecny urzędnik starostwa rozwiązał wiec z powodu tumultu.

Podobnie liczne zebrania odbyły się w **Bydgoszczy** i szeregu innych miast.

Na wszystkich tych wiecach **zgodnie stwierdzono, że poprawa płac urzędniczych jest palącą koniecznością państwową i że uskutecznioną być musi przez oszczędności w gospodarce budżetowej rządu.**

Za pośrednictwem P. A. T. rozesłał do prasy Prof. **Krzyżanowski** następujący komunikat.

Rząd w sierpniu 1927 przyznał urzędnikom 15 proc. dodatek, jednak uzależnił wypłatę tego dodatku z dniem 1 kwietnia 1928 r. od uchwalenia przez sejm nowych podatków. Sejm odrzucił w pierwszem czytaniu przedłożenia podatkowe, wówczas BBWR. zwrócił się do rządu z propozycją, ażeby zgodził się na uchwalenie przez sejm dodatku, mimo odrzucenia podatków. Rząd przychylił się do tego stanowiska, a sejm na wniosek prof. Krzyżanowskiego dodatek uchwalił. Posłowie narodowo-demokratyczni i P. P. S. postawili wówczas wniosek o dodatek 25 proc. Wniosek ten został przez sejm odrzucony. Klub BBWR. przeciw temu wnioskowi głosował, nie chcąc narażać na szwank stałości waluty i równowagi budżetowej. Miałem zamiar oświadczyć — zaznaczył prof. Krzyżanowski — że także nadal będziemy się trzymali tej samej polityki, t. zn., że wszelkie żądania urzędnicze poprzemy w granicach możności finansowej. W szczególności wiadomo nam, że rząd obecnie rozważa, czy w razie pomyślnych tegorocznych wyników finansowych nie możnaby wypłacić urzędnikom połowy zaległego dodatku mieszkaniowego. Posłowie BBWR. odnoszą się do tych rozważań rządu jak najżyczliwiej, co miałem zaszczyt — jak podkreśla prof. Krzyżanowski — oświadczyć ministrowi skarbu Matuszewskiemu podczas ostatniej Rady finansowej, która obradowała półtora tygodnia temu.

Wezwanie do całego ogółu

PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, KOLEJOWYCH, POCZTOWYCH, SAMORZĄDOWYCH, NAUCZYCIELSTWA, EMERYTÓW i WDÓW NA OBSZARZE RZECZYPOSPOLITEJ.

Wzywamy wszystkich pracowników państwowych i samorządowych, by w dniu 8. grudnia, kiedy w Warszawie będzie obradował Kongres ogólno-urzędniczy z całego kraju, urządzili **wszędzie wiece, domagające się poprawy bytu materjalnego.**

Należy w dniu tym wszędzie, gdzie tylko są pracownicy państwowi zgromadzić wszystkich i uchwalić rezolucje, podane w „Jedności" przy wiecu Krakowskim oraz **przesłać je masowo do Prezydjum Rady Ministrów.** Niechaj w dniu tym posypią się masowo z całego kraju telegramy o poprawę bytu.

Przy urządzaniu wieców, należy przestrzegać by miały one charakter **wyłącznie ekonomiczny,** zaś wszelkie jakiekolwiek akcenty polityczne powinne być bezwarunkowo wykluczone.

Solidarny nasz wysiłek, nie może pójść na marne, lecz musi wydać bezwarunkowo owoce.

W solidarności i jedności siła i zwycięstwo!

Dlaczego walczymy o poprawę bytu?

W chwili, kiedy zorganizowane rzesze urzędnicze dobywają ostatka sił, żeby wywalczyć lepsze jutro, przytaczamy obecne pobory, według urzędowego wykazu (zob. Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej z r. 1929, str. 339), by każdy przekonał się naocznie, że z tego absolutnie wyżyć nie podobna. — Jeżeli do tego dodamy, że ostatni budżet przewiduje **podwyżkę na utrzymanie koni w wysokości 75 procent,** podczas gdy **urzędnicy, więc serce i ramię administracji państwowej, otrzymali tylko 25 procent**, więc chyba nikt się nie zdziwi, temu masowemu odruchowi, który zaznaczył się w ostatnich czasach.

Obecne pobory wynoszą w złotych (w pierwszem trzechleciu):

Prezes ministrów I., samotny: 1850 zł., żonaty z 2 dzieci 1936 zł.

Minister II. samotny 1589 zł., żonaty z 2 dzieci 1719 zł.

Wiceminister III., podsekretarz stanu samotny 1254 zł., żonaty z 2 dzieci 1450 zł.

Dyrektor departamentu IV. (wojewoda) samotny 993 zł. żonaty z 2 dzieci 1254 zł.

Wojewoda na prowincji samotny 821 zł., żonaty z 2 dzieci 1039 zł.

Naczelnik wydziału (V) poza Warszawą, samotny 658 zł., żonaty z 2 dzieci 756 zł.

Starszy referendarz (VI) samotny 485 zł., żonaty z 2 dzieci 566 zł.

Referendarz starostwa (VII) samotny 376 zł., żonaty z 2 dzieci 458 zł.

Asesor (VIII) samotny 301 zł. żonaty z 2-giem dzieci 383 zł.

Sekretarz (IX) samotny 252 zł., żonaty z 2 dzieci 334 zł.

Rejestrator (X) samotny 219 zł., żonaty z 2 dzieci 301 zł.

Kancelista (XI) samotny 186 zł., żonaty z 2 dzieci 269 zł.

Kancelista (XII) samotny 170 zł., żonaty z 2 dzieci 252 zł.

Woźny (XIII) samotny 154 zł., żonaty z 2 dzieci 229 zł.

Woźny (XIV) samotny 137 zł. żonaty z 2 dzieci 213 zł.

Woźny, goniec (XV) samotny 121 zł., żonaty z 2 dzieci 197 zł.

Woźny, goniec (XV) samotny 110 zł., żonaty z 2 dzieci 186 zł.

Jeżeli uwzględnimy grupy średnie i niższe, to naprawdę każdy przyznać musi, **że tak dalej być nie może,** i że musi nastąpić tu znaczna zmiana, gdyż obecne położenie przechodzi ramy wytrzymałości ludzkiej.

Porównajmy te płace z płacami robotników, które przeciętnie wynoszą (bez godzin nadliczbowych):

W rafinerjach:

destylatorzy, rafinatorzy 303 zł. miesięcznie,
rektyfikatorzy benzyny . 231 zł. miesięcznie,
robotnicy placowi . . . 165 zł. miesięcznie.

W przemyśle włókienniczym (w Łodzi):

tkacze zarabiają . . . 240 zł. miesięcznie,
prządzarze zarabiają . 259 zł. miesięcznie.

W przemyśle skórzanym:

warsztatowi zarabiają . 210 zł. miesięcznie,
baumowi zarabiają . . 279 zł. miesięcznie,
kobiety zarabiają . . . 153 zł. miesięcznie.

W przemyśle drzewno-meblowym:

stolarze zarabiają . . . 250 zł. miesięcznie,
robotnicy niekwalifikowani 204 zł. miesięcznie

W tartaku:

rzemieślnik zarabia 249 zł. miesięcznie,
robotnik niekwalifikowany 187 zł. miesięcznie.

W przemyśle spożywczym:

młynarze zarabiają 448 zł. miesięcznie.
robotnicy niekwalifikowani 390 zł. miesięcznie
piekarze zarabiają 580 zł. miesięcznie.
a na prowincji 340 zł. miesięcznie.
pracownicy w cukierniach 240 zł. miesięcznie.

W przemyśle odzieżowym:

pracownicy krawieccy zarabiają 550 zł. mies.

Nie są to zapewne zarobki brylantowe i nikt im nie zazdrości, ale o ile lepiej się one przedstawiają od płac pracowników państwowych.

I jak w tych warunkach nie musimy walczyć o lepszy byt?

Nasi przyjaciele

na fundusz prasowy złożyli:

PP. Ignacy Winter, Biała 2 zł. Józef Kokot, Biała 1 zł., Kopytkiewicz, Wiśnicz 50 gr., Adwokat Walloni z Kościan 5 zł., Teofil Golik z Krakowa 3 zł., Albin Rozkrut z Dąbrowy 50 gr., Związek Emerytów Państwowych z Bydgoszczy, Dworcowa 82, — 25 zł., Franciszek Balcerzak-Borecki ze Szczurzyna 1 zł.

Wiec pracowników państwowych w Krakowie.

W niedzielę, dnia 24-go listopada br. odbył się w Krakowie w sali teatru „Gong" olbrzymi wiec pracowników państwowych, zwołany przez Komitet szesnastu Związków, obejmujących ogół pracowników państwowych.

Ponieważ między Centralą w Warszawie, t. j. **„Ogólnem Zrzeszeniem Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rzplitej", a C. K. P. przyszło do porozumienia**, więc także Związek Zrzeszeń Pracowników publicznych województwa Krakowskiego przyłączył się do tej ogólnej manifestacji.

Ogromnemu wiecowi o blisko 3.000 uczestników, przewodniczył p. Chudzik, który otwierając wiec, oświadczył,, iż pp. posłowie prof. Krzyżanowski i Dr Dyboski życzą sobie przed rozpoczęciem porządku dziennego przemówić do zebranych.

Temu zgromadzeni się sprzeciwili, poczem wymienieni posłowie opuścili sale.

Sprawozdanie w imieniu C. K. P. wygłosił członek tejże p. Bator, poczem złożyli deklaracje w imieniu reprezentowanych przez nich Związków pp.: radca Nycz (Z. K. P.), inż. Stekel (Związek Zrzeszeń), Kornicki (Zw. Poczt.), Spyt (Z. Z. M.), Buczek (Z. Z. K.).

Punkt 2-gi porządku dziennego „Sejm wobec postulatów pracowników państwowych" referował p. poseł Mastek, poczem w imieniu swych Klubów zapewnili pp. posłowie: Puchałka (Ch. Dem.), Szczepański (Wyzwolenie), a w imieniu stronnictwa Narodowego p. Sikora, poparcie dla postulatów urzędniczych.

Wkońcu p. poseł Żuławski zdeklarował w imieniu C. K. Z. K. w Polsce solidarność klasy pracującej z akcją pracowników państwowych.

W rezultacie uchwalono rezolucję następującej treści:

Pracownicy państwowi, zebrani na wiecu w Krakowie, dnia 24. listopada br. w liczbie 3.000 uczestników publicznie stwierdzają, że w okresie 1926—1930 r. nadwyżki budżetowe przekroczyły miljard złotych, co świadczy wymownie o możności uregulowania przez Rząd w należyty sposób palącej sprawy uposażeń pracowników państwowych. Nie załatwienie dotychczas tej sprawy i wniesienie przez Rząd do Sejmu projektu preliminarza budżetowego na rok 1930 i 1931. w którym nie umieszczono absolutnie żadnych sum na poprawę bytu pracowników państwowych, wskazują dobitnie na brak woli u czynników miarodajnych do zajęcia się powyższą sprawą. Pracownicy państwowi, zebrani na wiecu protestują przeciwko takiemu stanowisku Rządu i oświadczają, że nie mogą dopuścić do dalszego lekceważenia najistotniejszych ich interesów życiowych, skazującemu na nędzę, choroby i przedwczesne wyczerpanie dziesiątki tysięcy rodzin pracowniczych.

Wobec zbliżających się obrad Sejmu Rzeczypospolitej, zebrani zwracają się do tej Naczelnej Reprezentacji Narodu z podkreśleniem konieczności poczynienia takich zmian w rządowym projekcie preliminarza budżetowego, które umożliwiłyby uwzględnienie w nim słusznych potrzeb pracowników państwowych.

Zebrani żądają:

1) Przystosowania płac do wzrostu drożyzny.
2) Wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 oraz przyznania pracownikom nieetatowym dodatku mieszkaniowego na równi z pracownikami etatowymi.
3) Uregulowania uposażeń w zakresie dodatków lokalnych, funkcyjnych, sezonowych i innych.
4) Ustawowej stabilizacji pracowników i uniemożliwienia usuwania pracowników bez przeprowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego.
5) Zrzeszenie emerytów b. państw zaborczych państw. i wojskowych z polskimi.

Zebrani zwracają się do Swych Central w Warszawie z żądaniem:

Wszczęcia akcji energicznej na terenie Sejmu w kierunku realizacji wysuniętych postulatów.

Wyrażają gotowość karnego stosowania się do zarządzeń Central, mających na celu poparcie wszczętej akcji.

Upoważniają Centralę do użycia wszelkich rozporządzalnych środków walki, celem przeprowadzenia żądań pracowników państwowych i żądają od nich dla skutecznego przeprowadzenia tej walki, złączenie się w sprawach gospodarczych.

Przebieg wiecu spokojny i poważny, a z oblicza zebranych można było wyczytać, że każdy z osobna zdaje sobie sprawę z powagi chwili.

Bezwzględne traktowanie emerytów.

Z okazji Wystawy Krajowej w Poznaniu przyznano pracownikom państwowym i wojskowym za czas od 15 maja do 30 września b. r 50% pensji miesięcznej ze względu na powstałą drożyznę.

Ponieważ emeryci tego dodatku nie dostali, zwróciło się Towarzystwo emerytów państwowych. wdów i sierót w Poznaniu do Min. Skarbu z prośbą o przyznanie tego drobnego dodatku także i emerytom, wdowom i sierotom, którzy i w normalnych warunkach cierpią głód i nędzę.

Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Izby Skarbowej w Poznaniu z zapytaniem ileby wyniosły koszta tego dodatku. a otrzymawszy odpowiedź. że około 138.000 złotych. odmówiło prośbie Związku, a Izba Skarbowa wystosowała do tegoż Związku następujące pismo:

ODPIS

Wielkopolska Izba Skarbowa
Wydział VI Emerytur i rent
L. dz. Em. 7508/29

Poznań, dnia 14 listopada 1929.

Do
Zarządu Związku Emerytów Państwowych
Wdów i Sierót
w miejscu
pl. Sapieżyński L. 5/I.

W wykonaniu reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 25 października 1929 L. dz. 13333/5/29 Izba Skarbowa zawiadamia, że Ministerstwo Skarbu nie mogło uwzględnić prośby o wypłacenie emerytom państwowym. wdowom i sierotom oraz zawodowym wojskowym jednorazowego dodatku z powodu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, ponieważ w budżecie Ministerstwa Skarbu na rok 1929/30 dział „Emerytury" nie był przewidziany kredyt na tego rodzaju wydatek.

Pozatem osoby, otrzymujące zaopatrzenie emerytalne i zamieszkałe w Poznaniu. nie mogą być traktowane zupełnie na równi z funkcjonarjuszami państwowymi i zawodowymi wojskowymi, mającymi swoją siedzibę w Poznaniu. którzy otrzymali specjalny dodatek z powodu P. W. K. w Poznaniu, albowiem funkcjonarjusze państwowi obowiązani byli zamieszkiwać i pełnić swe obowiązki w Poznaniu. również podczas trwania P. W. K.. gdy tymczasem **osoby, otrzymujące zaopatrzenie emerytalne, nie miały tego obowiązku, mając możność obierać dowolnie miejsca zamieszkania.**

Za prezesa:
podpis nieczytelny
w. z. Naczelnika Wydziału.

Co do pierwszej części powyższego pisma dziwimy się .jak można podać tak nic nieznaczący powód. gdyż jest ogólnie znane. że i dla pracowników czynnych nie były przewidziane w budżecie Min. Skarbu na rok 1929/30 te miljony, które kosztował 50% dodatek dla nich.

Ale już wprost klasyczny jest podany powód w drugiej części przytoczonego pisma! Jak sobie p. referent przedstawia zmianę siedziby z górą tysiąca rodzin emerytów! Czy mieli się oni przesiedlić na stałe, czy tylko na czas wystawy? Czy jest w Polsce miejscowość, gdzie możnaby pomieścić tyle rodzin? A może powinni byli wyjechać do Zakopanego na wilegjaturę, na co wystarczyłyby ich wprost książęce uposażenia emerytalne?

A może wreszcie należało stworzyć osiedla dla trędowatych i umieścić ich w ziemiankach, by nie razili swą nędzą, odwiedzających Pow. Wystawę Krajową?

My na te pytania odpowiedzieć nie możemy, ale może znajdzie odpowiedź na to pomysłowy referent.

Sł.

Pracownik państwowy — to niewyzyskany konsument.

Dwoma drogami pragną nasze czynniki oficjalne podążyć do podniesienia ogólnego dobrobytu: przez wzmożenie wewnętrznej konsumcji i nagromadzenie kapitałów zapomocą oszczędności. Dwa te kierunki biją się niejako z sobą, gdyż oszczędność nie jest niczem, jak właśnie ograniczeniem konsumcji.

Z tej to kolizji jest tylko jedno wyjście: Należy podzielić ogół obywateli na dwie grupy i do każdej z nich zastosować jedno z dwu powyższych wskazań. Ci, którzy mają nadmiar środków pieniężnych, winni oszczędzać, drudzy, których dochody nie osiągają powyższej wysokości, powinni być przez rozumną politykę gospodarczą doprowadzeni przynajmniej do tego stopnia zamożności, aby ich konsumcja wzrosła przez podniesienie ich siły kupna. Ta właśnie druga grupa obywateli stanowi olbrzymią większość i dlatego właśnie w niej spoczywa punkt ciężkości całego zagadnienia gospodarczego. Jej stan życiowy i stopa zamożności rozstrzygnie o tem, czy rozwój życia gospodarczego w Polsce pójdzie właściwą drogą.

Wiele jednakże ostatnich pociągnięć ze strony Rządu wskazuje na to, że nie docenia on ważności tego momentu i daleki jest od ujęcia zagadnienia gospodarczego z tej właśnie strony. Przejawia się to zaś głównie w stanowisku, jakie Rząd zajął wobec słusznych żądań pracowników państwowych.

Pracownicy państwowi, zaliczywszy do nich kolejarzy, pocztowców i pracujących we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych, ponadto emerytów i wogóle tych wszystkich, którzy żyją z dochodów, pobieranych bezpośrednio ze Skarbu Państwa, stanowią wraz z rodzinami bardzo liczną grupę konsumentów, bo około półtora miljona ludzi — jestto wielka i potężna rzesza i to nietylko ilościowo. Pracownik państwowy jest bezwątpienia „idealnym" konsumentem, zwłaszcza dla polskich stosunków produkcji i handlu. Gospodarstwo produkcyjne Polski opiera się bowiem na wytwarzaniu nie przedmiotów wyjątkowego zbytu, lecz artykułów powszechnego zapotrzebowania. O rozwoju tego gospodarstwa nie będzie tedy rozstrzygać większa ilość wytwarzanych w Polsce samochodów, perfum, koronek, lub tkanin jedwabnych, lecz cyfry sprzedawanego w Polsce zboża, węgla, drzewa i zwykłych artykułów odzieżowych. Że zaś owa półtoramiljonowa rzesza, żyjąca z dochodów, pobieranych bezpośrednio ze Skarbu Państwa, konsumuje prawie wyłącznie te tylko artykuły, każdy więc ich wytwórca i sprzedawca wie dobrze, jak bardzo jest dlań potrzebną i pożądaną ta regularna, unormowana konsumcja owych artykułów, jaką im zapewnia ta właśnie sfera obywateli.

Pracownik państwowy jest idealnym nabywcą z innych także względów, mianowicie dlatego, że płaci gotówką i tylko w razie koniecznej potrzeby ucieka się do kredytu i wypłat na raty. Zresztą kredyt towarowy, udzielony pracownikom państwowym jest o wiele lepiej zabezpieczony, niż u innego nabywcy, gdyż może być zawsze zrealizowany z płynnych, regularnych dochodów gotówkowych, a przytem samo państwo, ustanawiając kredyt, obejmuje gwarancję punktualnej wypłaty tych wierzytelności.

Toteż kupcy nasi wogóle i wszelkiego rodzaju dostawcy artykułów codziennego zapotrzebowania, oceniając te przymioty pracownika państwowego jako doskonałego klijenta, są w wysokim stopniu zainteresowani stanem jego stopy życiowej, gdyż każde podniesienie się tej stopy wskutek podwyżki poborów, odbija się korzystnie na obrotach w handlu.

Lecz owa zdolność konsumcyjna pracownika państwowego, stanowiąca tak wielką siłę dynamiczną w mechaniźmie społeczno-gospodarczym, zamiast się wzmagać, upada coraz więcej wskutek błędnej polityki Rządu, który sprzecznie z własną teorją o konieczności wzmożenia ogólnej konsumcji, obniża ją, zmuszając pracowników państwowych, żyjących już dawno poniżej miary normalnej konsumcji, do coraz dalszego jej ograniczania.

I w tem leży bodaj że największy błąd polityki rządowej wobec pracowników państwowych, że niedocenia tego żywiołu, jako ważnego czynnika w czysto ekonomicznem znaczeniu i nie przyczynia się do wzmożenia jego siły konsumcyjnej. Czyni tak, jak zły, skąpy gospodarz, który głodzi konia, zamiast go karmić należycie w swym własnym interesie.

Zakorzeniona w Polsce „polityka niskich płac" jest tedy krótkowidztwem. Płynie to z uporczywej, błędnej psychiki uważania każdego wydatku na urzędników za nieproduktywny. A przecież rzecz ma się inaczej. Pominąwszy już powyższe korzyści ogólno-gospodarcze, związane

z podniesieniem płac. każde takie podniesienie jest raczej inwestycją, jakby wypuszczeniem pewnej sumy z kas państwowych w obrót w celu zysku. Zysk ten, zupełnie realny i niezawodny, ujawni się już w najbliższych tygodniach w formie wzmożonych wpływów z wysokoprocentowego podatku obrotowego, nie mówiąc już o innych dochodach, wpływających do Skarbu oficjej w skutku zwiększonej konsumcji artykułów pośrednio opodatkowanych i monopolowych.

Dziwną jest tedy rzeczą, że Rząd, który jeszcze rok temu, rozporządzał tak znacznemi nadwyżkami budżetowemi, nie użył choćby ich ułamkowej części na ową „konsumcyjną“ inwestycję. Skutki tego błędu nie dały na siebie czekać długo. Nikt nie zaprzeczy, że jednym z ważnych powodów spadku cen produktów rolnych w Polsce jest zmniejszona wskutek „polityki niskich płac“ konsumcja wewnętrzna. Ale i dziś jeszcze Rząd, stojąc wobec tego kłopotu, zamiast uciec się do najprostszego i najzdrowszego środka, jakim byłaby poprawa siły konsumcyjnej miljonowej rzeszy ludzi, żyjących z dochodów państwowych — woli płacić... premje za wywiezione z Polski zboże!

Rząd zatem, nie wyzyskując zaostrzonego długoletniem niedojadaniem apetytu pracowników państwowych, czyni krzywdę nietylko tym ostatnim, lecz również rolnikom, kupcom, przemysłowcom — wreszcie i samemu sobie, a raczej Skarbowi Państwa. Takim jest w ostatecznem zamknięciu gospodarczy bilans tej polityki, jak widzimy, bilans dość ujemny. **I.**

Dalsze pokrzywdzenie emerytów kolejowych.

W szeregu poprzednich artylułów wykazaliśmy, że Rozp. Rady Min. z dnia 4 lipca 1929 r., przyznające emerytom żonatym dodatek mieszkaniowy w wymiarze dla samotnych stoi w rażącej sprzeczności z Rozp. Prezydenta Rpltej z dnia 24 września 1929 r. art. 28, który zastrzega prawa nabyte emerytów, wdów i sierót.

Obecnie otrzymaliśmy od Związku Emerytów w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 82, memorjał wniesiony przez tegoż do Min. Kom. i Sprawiedliwości, a wykazujące dalsze ukrócenie praw nabytych, a mianowicie:

Ustawa emerytalna ex 923/4 postanawia:	Postanowienia emeryt. według Rozp. R. M. z dnia 4 lipca 1929 r. ustanawiają:
art. 7. Skarb Państwa pobierać ma 3% opłat od uposażenia emerytal., względnie od zaliczenia lat służby emerytury.	**§ 3.** Czas służby wliczonej do emerytury opłaca się 6% od miesięcznych poborów z rocznemi odsetkami i miesięcznemi zwłokami.
art. 19. Władza naczelna za zgodą Min. Skarbu może przyznać emerytowi dodatek ekonom. za dziecko.	**§ 8.** Nie przewiduje takiego dodatku za dziecko.
art. 8. Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady Min. może uwzględnić niezaliczalne lata przy wymiarze emerytury i podwyższyć wymiar emerytur.	Nowe postanowienia emerytalnie nie przewidują takich wypadków.
art. 15. Czas czynnej służby wojskowej podczas wojny w formacjach wojskowych, podporządkowanym dowództwu armji zalicza się do emerytury pojedynczo.	W nowych postanowieniach emerytalnych nie przewidziane.
art. 74. Odprawy wdowie wynoszą dla wdów do 45 lat życia dwuletnią, a powyżej 45 lat jednoroczną pensję wdowią.	**§ 27.** Odprawa wdowia wynosi 1 roczną pensję wdowią.
W ustawie z 17 maja 1920 r., poz. 972 art. 229 powiedziano: Jeżeli osoba ubezpieczona obowiązkowo w Kasie Chorych, to wedle ustaw ubezpieczeniowych na wypadek choroby mają prawo korzystać członkowie rodziny, o ile są utrzymane przez ubezpieczonego i mieszkają wspólnie w obrębie Kasy Chorych.	**§ 39.** Tylko emeryt ma zapewnioną opiekę lekarską, lecz nie jego najbliższa rodzina.

Wszystkie powyższe postanowienia nowych przepisów emerytalnych dla pracowników kolejowych są ukróceniem praw nabytych i wskutek tego sprzeciwiają się Rozp. Prez. Rzplitej z roku 1926 o stworzeniu „Przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych“.

O ukróceniu praw nabytych, wskutek przyznania dodatku mieszkaniowego żonatym emerytom w wymiarze dla samotnych nie wspominamy, gdyż wedle przyrzeczenia naczelnika biura personalnego Min. Komunikacji p. Zajączkowskiego, danego delegacji Z. K. P. dnia 5 listopada b. r., sprawa ta w listopadzie b. r. miała być dla wspomnianych emerytów korzystnie załatwioną.

Należy się spodziewać, że i inne niekorzystne postanowienia, nie zgadzające się z Rozp. Prez. Rzplitej z 1926 roku będą w najbliższym czasie usunięte. **Sl.**

Nowe projekty rozbudowy miast.

Wszystkie niemal kraje w Europie nawiedził kryzys mieszkaniowy z powodu zastoju budowlanego w okresie wojny światowej, lub wskutek zniszczeń wojennych. Wszędzie uciekano się do ograniczenia własności, wszędzie wprowadzono ochronę lokatorów, celem zabezpieczenia ludności dachu nad głową i wszędzie starano się przez subwencje i dostarczenie kredytu pobudzić prywatną inicjatywę budowlaną, co jednak w Polsce nie wydało zadowalającego wyniku. Według obliczeń urzędowych wybudowano bowiem u nas w ostatnich 8-miu latach zaledwie 40.000 mieszkań, natomiast zawaliło się 107.000 mieszkań, zaś 500.000 rodzin nie posiada dzisiaj dachu nad głową; klęska ta zwiększa się niemal z każdym dniem. Nadomiar złego, położenie właścicieli przedwojennych nieruchomości miejskich jest katastrofalne. Przed wojną dochód z domów dzielił się następująco: wydatki rzeczowe 30%, spłata długów 36%, podatki 4%, dla właściciela 30%, zaś obecnie dochód wynosi 57% dochodu przedwojennego, z czego na wydatki rzeczowe idzie 45%, na długi 4%, na podatki 8%, dla właściciela nie pozostaje nic.

Z początkiem listopada b. r. warszawska Izba przemysłowo-handlowa opracowała na zlecenie Rządu program budowlany, opierający się na założeniu, iż Rząd wyasygnuje z rezerw skarbowych 130 miljonów zł., które będą ulokowane w listach zastawnych i obligacjach Banku Gospodarstwa Krajowego, i że jednocześnie Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych przeznaczy ze swych funduszów na cele budownictwa ogólnego 40 miljonów złotych. — Ogółem więc, w przyszłym roku, byłoby przeznaczonych dla ożywienia ruchu budowlanego 170 miljonów zł. Z sumy tej 50 miljonów złotych należałoby obrócić na dokończenie budowy już rozpoczętych domów, a 120 miljonów złotych na budowę tanich mieszkań. — Mieszkania byłyby wybudowane w dwóch typach: 1) jednopiętrowe domy o czterech mieszkaniach dwuizbowych wraz z ogródkami; domy te są pomyślane, jako osiedla na peryferjach miast; 2) domy miejskie jako kamienice wielopiętrowe. Ponieważ budowa domów typu pierwszego wypada znacznie taniej, niż typu drugiego, przeto mieszkań typu pierwszego należałoby wybudować około 9.000, a typu drugiego około 2.300. Budowa osiedli podmiejskich i kamienic wielopiętrowych winna się rozpocząć najpóźniej 15 kwietnia 1930 r., a skończyć, co do typu pierwszego, do 15 listopada tegoż roku, zaś, co do typu drugiego, do połowy 1931 r. W pierwszym rzędzie należałoby uwzględnić te miasta, w których głód mieszkaniowy przybrał najbardziej niepokojące rozmiary, a więc Warszawę, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Białystok, Gdynię, Kraków i Lwów.

Nieco odmiennym od powyższego jest projekt sfinansowania budownictwa w Polsce, opracowany przez p. Dr. Zawadzkiego wiceprzewodniczącego komitetu rozbudowy m. st. Warszawy. Projekt ten opiera się m. innemi na założeniu, że w kwestji budowy domów na inicjatywę prywatną liczyć nie można, albowiem kapitał prywatny wskutek pewnych ograniczeń i skrępowań nie będzie szukał lokaty w domach. Wobec tego p. Dr. Zawadzki zaleca: 1) Utrzymać ochronę lokatorów w ciągu lat 10-ciu i podwyższać czynsze w starych domach stopniowo, aż osiągnie normę czynszu w domach nowych. 2) Utworzyć kapitał budowlany na budowę — w ciągu lat 8-miu — 500.000 mieszkań jednorodzinnych drogą pożyczek premjowych i wypuszczenia listów zastawnych, zahipotekowanych na nowych nieruchomościach i gwarantowanych przez Państwo i gminy. 3) Utworzyć fundusz na obniżkę oprocentowania kapitału budowlanego. 4) Państwo powinno podjąć budowę domów dla swych pracowników, wielki zaś przemysł dla swych robotników, oczywiście przy pomocy taniego kredytu długoterminowego. 5) Kapitał budowlany powinien powstać tylko z oszczędności obywateli lub z pożyczek zagranicznych, nigdy zaś z podatków, gdyż obciążanie niemi obecnego pokolenia powojennego mogłoby się fatalnie odbić na ogólnej gospodarce w kraju.

Springwald Stanisław
emer. gen. dyw.

Ogólny Kongres Pracowników Państwowych.

W dniu 26 ub. m. ukonstytuował się Komitet Organizacyjny Kongresu Pracowników Państwowych. W skład Prezydjum Komitetu weszli pp.: inż. M. Łopuszański, Dr H. Raabe, Z. Wilusz, E. Forelle i S. Klimaszewski.

Komitet ten ustalił, że Kongres ma być wyłącznie poświęcony zagadnieniom zawodowym pracowników państwowych i samorządowych oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych.

Uważając za niezbędne załatwienie w chwili obecnej najbardziej palących spraw, związanych z bytem pracowników, uchwalono, aby na Kongresie były jedynie poruszone kwestje poprawy bytu i najbardziej krzywdzące zarządzenia ustawodawstwa pracowniczego, w szczególności pragmatyka dla pracowników P. K. P., emerytury, czas pracy i inne.

Komitet Organizacyjny Kongresu, wobec tendencyjnie rozszerzanych pogłosek o rzekomych celach politycznych, prowadzonej przezeń akcji, kategorycznie stwierdza, że ani w inicjatywie zwołania Kongresu, ani w programie prac nie powodował się i nie powoduje żadnymi względami politycznymi, oświadczając, że Kongres ma na celu uprzytomnienie Rządowi, Sejmowi i społeczeństwu konieczności sprawiedliwego załatwienia zasadniczych spraw, dotyczących ogółu pracowników państwowych.

Komitet Kongresu zwróci się z zaproszeniami do p. premjera Świtalskiego, pp. ministrów, Marszałka Sejmu i Senatu i poszczególnych klubów parlamentarnych, zaproponuje Kongresowi wybór delegacji, któraby przedstawiła Rządowi, Sejmowi i Senatowi w postaci ułożonego memorjału i rezolucji, postulaty pracowników we wszystkich wymienionych zagadnieniach.

Termin, który pierwotnie był wyznaczony na 1. grudnia, został według telegramu, nadesłanego nam z Warszawy dnia 29. listopada przełożony na niedzielę, dnia 8. grudnia b. r.

———oOo———

Wyroki Najw. Tryb. Administracyjnego.

W sprawie zastosowania art. 11. ustawy emerytalnej z roku 1929, orzekł Najw. Tryb. Adm., że do zwolnionych na podstawie art. 116 pragmatyki służbowej. ma być stosowany art. 9 ust. 1, art. 11 i art. 12. o ile komisja lekarska stwierdzi u wymienionego wymagane powyższemi artykułami warunki (L. R. 5453/26 z dnia 22/XII. 1928). Wskutek tego Min. Skarbu pismem z dnia 23/IX. 1929 r. Nr. D. I. 13308/5/29 oznajmiło. że okólnik Nr. 50 z 5/V. 1926 Min. Spraw Wewn. musi być uchylony.

Zwolnieni według art. 116. których nie poddano badaniu lekarskiemu, a posiadają potemu warunki, powinni natychmiast badania zażądać.

Niedopuszczalność potrącenia mylnie przyznanej nadwyżki dodatkowego wynagrodzenia.

Niejednokrotnie się zdarza, że wskutek nieporozumienia między Ministerstwem Skarbu, a władzą asygnującą dodatkowe wynagrodzenie funkcjonarjuszów państwowych z art. 9 ustawy uposażeniowej z 9. X. 1923. to dodatkowe wynagrodzenie zostaje wyasygnowane w wyższej mierze. niż się to z ustawy należy. W takich wypadkach następnie potrąca się funkcjonarjuszowi odnośną nadwyżkę. co połączone jest częstokroć ze znacznym uszczerbkiem tegoż, gdyż zwykle z pobranej nadwyżki niema on już niczego w swym majątku.

Odnośnie do takich spraw wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny zasadnicze orzeczenie (L. rej. 1361/27).

Wedle tego orzeczenia stwierdzenie faktu. iż wysokość kwot. wypłaconego już funkcjonarjuszowi dodatkowego wynagrodzenia z art. 9 ustawy uposażeniowej z r. 1923. jest niezgodna z istotną treścią porozumienia się odnośnej władzy z Ministerstwem Skarbu, co do tej wysokości, nie daje podstawy do przymusowego potrącenia z bieżącego uposażenia funkcjonarjusza. kwot już pobranych. o ile nie stwierdzono złej woli ze strony tegoż funkcjonarjusza. Najwyższy Trybunał Administracyjny uzasadnia to orzeczenie tem. iż ustawa nie daje podstawy do takiego potrącenia, a wynagrodzenie może ulec odpowiedniemu zmodyfikowaniu tylko na przyszłość. Wszelkie konsekwencje takiego nieporozumienia mogą dotykać tylko władzę odnośną, gdyż inaczej dotyczący funkcjonarjusz pozostawałby zawsze w stanie niepewności co do tego, czy nie będzie zmuszony do zwrotu pobranych kwot. Niema on bowiem żadnej możności sprawdzenia, czy i o ile nastąpiło wewnętrzne porozumienie między jego władzą asygnującą a Ministerstwem Skarbu, co z punktu widzenia normalnych stosunków jest niedopuszczalne.

Uboczne zarobkowanie emeryta.

Przepis art. 25 ustawy emerytalnej z 11. XII. 1923 poz. 46 Dz. U. z r. 1924 wprowadził ograniczenie funkcjonarjusza państwowego — emeryta w prawie ubocznego zarobkowania o tyle, że w razie objęcia stanowiska w instytucji państwowej lub samorządowej za wynagrodzeniem, albo w razie pobierania z niej emerytury. mógł emeryt pobierać tylko część uposażenia emerytalnego. Ten przepis został zniesiony Ustawa z 23. III. 1929 poz. 234 Dz. U. **Wobec tego może obecnie emeryt dowolnie zarobkować, nie tracąc nabytych praw do emerytury.** Więc nawet jeśli funkcjonarjusz państwowy uzyskał emeryturę tylko na podstawie art. 12 ustawy emerytalnej, t. j. przeszedłszy w stan spoczynku wskutek nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych i wskutek utraty zdolności do pracy zarobkowej np. w 95 proc. — może on zarobkować w pozostałych 5% i władza nie ma prawa odebrać mu przyznane do emerytury-dziesięciolecie, bo takie odebranie nie jest obecnie uzasadnione żadnym przepisem ustawowym.

Stosunek wyroku sadowego do orzeczenia dyscyplinarnego.

Wyroki sądowe w sprawach o przestępstwa karne funkcjonarjuszów państwowych. nie stoją na przeszkodzie wydaniu przez komisję dyscyplinarną innej oceny tychże czynów. więc np. uznaniu winnym. względnie uwolnieniu w przeciwieństwie do wyroku sądowego. (Orz. Najwyż. Tryb. Admin. z 18 października 1929 r. L. rej. 1998/26).

Roszczenie o pensję wdowią nie przedawnia się.

Wdowie po urzędniku skarbowym w służbie zaborczej przyznano w r. 1919 pensję wdowią. Uzyskawszy posadę państwową, wdowa ta nie pobierała owej pensji do r. 1927. wychodząc z założenia. że wobec uzyskania posady państwowej. pensji wdowiej nie może pobrać. Następnie w roku 1927 zażądała wypłaty owej pensji wdowiej na podstawie art. 87 ustawy emerytalnej z roku 1923. Odmówiono jej, powołując się na to. że z powodu nie zgłaszania się jej o wypłatę, roszczenie jej przedawniło się. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł. że przedawnienie. jako instytucja prawa prywatnego. nie ma tu zastosowania. jako do należytości, opartej na tytule prawa publicznego. co do której ustawa nie przewiduje przedawnienia. (Orz. Najw. Tryb. Admin., L. Rej. 1694/27).

Zatrzymanie wyższego szczebla przy przejściu do innego rodzaju służby państwowej.

Jeśli funkcjonarjusz państwowy, czy wojskowy. którego uposażenie normowane jest przepisami ustawy z 19 października 1923 poz. 924 Dz. U. przechodzi w drodze mianowania bez przerwy w służbie państwowej do innego rodzaju służby. objętej tą samą ustawą uposażeniową. przyczem otrzymuje stanowisko zaszeregowane do tej samej grupy uposażenia, jaką dotąd pobierał. to zatrzymuje on prawo do uzyskanego już w tej grupie wyższego szczebla. (Orz. Najw. Tryb. Adm. z 26 marca 1928 - L. rej. 2005/26).

Sprawa urzędnicza na porządku dziennym.

Należy z zadowoleniem stwierdzić, że walka o poprawę bytu funkcjonarjuszy państwowych przybrała w ostatnich czasach formę i rozmiary imponujące. Szesnaście wielkich wieców i zgromadzeń, urządzonych wspólnie przez ogół zrzeszeń i organizacji urzędniczych w różnych miastach całego kraju oraz żywy oddźwiek w prasie wszystkich odcieni i kierunków politycznych, oto bilans ostatnich tylko kilku dni.

Jakkolwiek tej akcji propagandowej nie należy przeceniać i uważać. że już wszystko zostało dokonane — błędem byłoby też fakty te lekceważyć. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że krokiem wstępnym do urzeczywistnienia słusznych żądań świata urzędniczego jest poinformowanie jak najszerszych sfer społeczeństwa o obecnym stanie kwestji urzędniczej, o postulatach i potrzebach i wzbudzenie świadomości, że jest to sprawa **państwowa**, a nie tylko egoistyczna, klasowa. Idzie o uprzystępnienie jak najszerszym kołom tej myśli, że niskość płac urzędniczych, brak widoków na poprawę bytu stwarzają zjawiska niewątpliwie ujemne dla całokształtu życia kraju. Pierwszem z tych zjawisk jest stały odpływ urzędników i zanik dopływu sił nowych. Ludzie energiczniejsi. liczący więcej na własne siły, porzucają chętnie stanowiska państwowe, przechodząc do instytucyj prywatnych, gdzie łatwiej o wyższe dochody i o większe uznanie pracy. Znika napływ kandydatów na stanowiska w urzędach, które licznemi w ostatnich czasach ogłoszeniami, czy to w uczelniach wyższych. czy w prasie starają się zachęcić do wstępowania do służby państwowej. lecz bez większych rezultatów. Ludzie młodzi bowiem, widząc położenie materjalne i stosunki pracy w świecie urzędniczym stronią od takiej dla siebie przyszłości. Nie leży też w interesie państwa. aby liczna rzesza urzędnicza, na której opiera się cały aparat państwowy, była głodna i niezadowolona.

O całokształcie tych spraw informowały w ostatnich dniach społeczeństwo liczne — jak wspomnieliśmy — artykuły prasy wszystkich obozów. Okazało się. że sprawa urzędnicza niemal automatycznie wypłynęła sama na czoło najaktualniejszych dziś zagadnień państwowych. Jest na ustach przedstawicieli każdego kierunku politycznego. a choć niektóre obozy starają się sprowadzić ją do mniejszych rozmiarów. wszyscy są zgodni w tem, że nie można nad kwestją poprawy płac pracowników państwowych przejść do porządku.

Za parę dni (5 bm.) zbierze się Sejm na pierwsze po 30-dniowem odroczeniu sesji budżetowej. posiedzenie. Czy będzie mu danem spokojnie podjąć obrady nad preliminarzem na r. 1930/31, czy nie zajdą jakieś nowe niespodzianki i wstrząsy, trudno przewidzieć. Jak brzmią ostatnie wieści z Warszawy. liczą się tam poważnie z możliwością nowych „tricków“ i incydentów. Jeżeliby jednak obawy te okazały się płonne, można mieć nadzieję. że w Sejmie rozpatrującym budżet, znajdzie się dostateczna większość dla wyszukania w nim przy dobrej woli tych źródeł funduszów, które dla regulacji płac są potrzebne. Mamy pod tym względem wiążące oświadczenia reprezentantów szeregu stronnictw prawicy. centrum i lewicy Sejmu — złożone przez nich publicznie na wiecach w niedzielę, dnia 24 ub. m. Również imieniem klubu BBWR. oświadczył poseł Krzyżanowski, że stronnictwo jego dołącza się do ogólnej opinji, że reforma płac jest potrzebną. a tylko trudności finansowe, a mianowicie zmniejszone wpływy skarbowe stoją temu na przeszkodzie. Jesteśmy zdania. że środki znajdą się w oszczędnościach, uzyskanych na innych pozycjach budżetowych. Nie można uzależniać tej sprawy tylko od chwiejnej i zawsze wątpliwej kwestji nadwyżek budżetowych. Nadwyżki raz są. to znowu ich niema. a urzędnicy muszą otrzymać stale swe uposażenia. Kredyt na ten cel winien się mieścić w stałej części budżetu. chociażby kosztem innych. mniej pilnych i ważnych wydatków. To jest jedyna droga do racjonalnego rozwiązania sprawy. oczywiście przy dobrej woli tych. od których zależy.

Nasi doradcy.

Przyznać należy, że niektóre organy prasy nie szczędzą urzędnikom hojnych... rad, jak mają postępować i jak zachować się. M. in.: „Ilustrowany Kurjer Codz.“ apelował więc ostatnio do patrjotyzmu rzesz urzędniczych, by w imię tego hasła wstrzymali się z wysuwaniem żądań o poprawę bytu. Uważamy, że apel taki jest zupełnie zbyteczny i nie na miejscu. Rola urzędników od pierwszych chwil niepodległości Państwa Polskiego jest znana, znane są też zasługi, jakie dla utrwalenia bytu państwowego, dla zorganizowania jego administracji i obrony tegoż w chwilach ciężkich położyli, nie mówiąc o pracy urzędników dla polskości jeszcze w latach niewoli. Przykłady moralnych i materjalnych ofiar polskich rzesz urzędniczych na rzecz Państwa są dostatecznie znane, by je trzeba było cytować.

Gotowość do ofiar dalszych istnieje w niezmniejszonych rozmiarach, **nie zmienia to jednak w niczem całkowitej słuszności naszego stanowiska. jeżeli domagamy się traktowania kwestji bytu urzędników przynajmniej w tych rozmiarach, jak kwestję tą traktuje się we wszystkich kulturalnych państwach zachodu,** nawet w tak niezasobnych finansowo, jak maleńka, okrojona po wojnie Austrja.

Skądinąd pojawia się znowu pod adresem sfer urzędniczych ukryte ostrzeżenie: Mianowicie w „Czasie“ czytamy:

„Zachodzi jednak niebezpieczeństwo. że nierozważna agitacja niektórych zrzeszeń urzędniczych przeciw rządowi może zaszkodzić sprawie. Wygrywanie sejmu przeciw rządowi polega na nieporozumieniu. Sejm ma większość agrarną. a nie miejską. W 1928 i 1929 sejm dwukrotnie odrzucił wnioski narodowo-demokratyczne i socjalistyczne o podwyżkę poborów ponad granice przyznane przez rząd. Część urzędników grozi strajkiem kolejowym! Jedno z pism doniosło o przygotowaniu przez rząd militaryzacji kolei na wypadek strajku. Niewiadomo. czy to prawda? Pewne jest, że rząd nie da się zaskoczyć i że ewentualny strajk spali na panewce. Urzędnicy najlepiej przysłużą się swojemu interesowi, jeżeli będą unikać przerzucenia problemu finansowo-ekonomicznego na teren polityczny“.

Zarzutu tego rodzaju nie można uogólniać, gdyż krzywdzi on organizacje, których działalność bezstronna i wieloletnia jest dostatecznie znaną, a także szkodzi samej sprawie poprawy płac. która jest sprawą ogólno-państwową. Jeżeli siłą wypadków. zapewne także częściowo i politycznych, sprawa urzędnicza wysunęła się dziś na czoło spraw państwowych i jest przedmiotem ogólnej i obszernej dyskusji. to nie należy bezpodstawnie zarzucać urzędnikom. iż oni wygrywają swe postulaty w politycznej rozgrywce. Cóż bowiem łatwiejszego. jak uregulować kwestję płac, a sama kwestja, jako polityczna zniknie.

Samobójstwo zredukowanego przy dźwiękach kołysanki.

Przy ul. Leszno L. 106 w Warszawie, w mieszkaniu własnem targnął się na życie 38-letni Bolesław Ziencin, b. wywiadowca urzędu śledczego, pracujący w 11, 4 i ostatnio 7 komisarjacie P. P. Po ośmioletniej służbie Ziencina zredukowano przed dwoma i pół laty. Od tego czasu nie mógł on nigdzie znaleźć pracy. Taki stan rzeczy denerwował go strasznie. Zdenerwowanie to dochodziło poprostu do stanu chorobliwego.

Onegdaj powróciwszy z miasta rzekł do swej 9-letniej córki Janinki, która otworzyła mu drzwi: „Zagraj mi na patefonie „kołysankę“, bo jutro tatuś nie będzie żył“. Dziewczynka widząc niezwykłe zdenerwowanie ojca zastosowała się do życzenia. Ziencin pogłaskawszy małą Janinę po głowie, wziął buteleczkę z opjum i wychylił ją do dna. Gdy po chwili upadł na podłogę, dziewczynka wszczęła alarm, budząc matkę, która pobiegła po Pogotowie. Lekarz po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, przewiózł Ziencina do szpitala Wolskiego, gdzie wkrótce zmarł.

* *

Djarjusz

OD 15 DO 30 LISTOPADA 1929 R.

W połowie ub. mies. wybuchły na Uniwersytecie Jagiellońskim niepokoje studenckie na tle antysemickiem, które przeciągnęły się przez kilka dni.

* *

Przemawiali publicznie na temat zmiany ustroju ministrowie, w szczególności premjer Świtalski, dnia 19 ub. m. w Warszawie i Minister Sprawiedliwości Car w Krakowie, 24-go ub. m.

* *

W dniu 24 ub. m. zmarł Jerzy Clemenceau, były długoletni premjer Francji, który w chwilach krytycznych wojny światowej swą niezwykłą energją przechylił zwycięstwo na stronę Francji i państw sprzymierzonych.

* *

W niedzielę, 24 ub. m. odbyło się w Polsce, m. in. w Krakowie, kilkanaście tłumnych i manifestacyjnych wieców pracowników państwowych, na których domagano się poprawy materjalnego i prawnego położenia pracowników państwowych.

* * *

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.